

Góralski, Wojciech

Małżeństwa katolików łacińskich z niekatolikami w świetle Kodeksu Prawa Kanonicznego Jana Pawła II

Studia Płockie 14, 75-86

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Wojciech Góralski

MAŁŻEŃSTWA KATOLIKÓW ŁACIŃSKICH Z NIEKATOLIKAMI W ŚWIETLE KODEKSU PRAWA KANONICZNEGO JANA PAWŁA II

WSTĘP

Dyscyplina kościelna na odcinku małżeństw mieszanych posiada swoją bogatą historię. Od początku swojej działalności Kościół zabraniał wiernym zawierania małżeństw z heretykami, o czym świadczą m.in. uchwały wielu wczesnych synodów partykularnych. Sobór chalcedoński z 451 r. stanowiący pierwsze w tym względzie normy prawa powszechnego podaje normę, w myśl której wierni powinni zawierać małżeństwa wewnątrz samej społeczności kościelnej. Jeśli jednak ktoś zawarł małżeństwo mieszane, strona katolicka była zobowiązana wychować po katolicku potomstwo oraz pozyskać współmałżonka dla Kościoła katolickiego. Postanowienie to ujawnia troskę soboru z jednej strony o spełnienie podstawowej misji Kościoła, z drugiej zaś o uchronienie tak jednostki, jak i wspólnoty przed niebezpieczeństwami wynikającymi z tego rodzaju małżeństw.

Choć ustawodawstwo kościelne pierwszych wieków było — jak widać — przeciwne łączeniu się wiernych w małżeństwa z akatolikami, to jednak nie kwestionowało samej ważności takich związków. Dopiero sobór w Trullo w 692 r. obłożył zawierających małżeństwo mieszane karą ekskomuniki, a samo małżeństwo uznał za nieważne. To stanowisko soboru nie przyjęło się jednak — z pewnymi wyjątkami — na Zachodzie, nie zostało również jednolicie przyjęte na Wschodzie.

Problem małżeństw mieszanych pozostawał ciągle żywy także w nauce prawa kanonicznego, gdzie nie występuje wyraźne odróżnienie przeszkody różnego wyznania (*mixta religio*) od różnej religii (*disparitas cultus*).

W okresie reformacji, gdy świat został podzielony na różne obozy innowiercze, problem małżeństw mieszanych stał się wiodący w zakresie problematyki religijno-społecznej. Z tego okresu pochodzi wiele ustaw synodalnych z różnych krajów, które to ustawy — przypominając dawne kanony — piętnują zawieranie małżeństw z innowiercami (m.in. — synody w Hildesheim i Worms z 1575 r., Antwerpii z 1576 r., Bordeaux i Tours z 1583 r., Tuluzie w 1590 r.). Nic też dziwnego, że głos w tych sprawach zabierała wówczas często Stolica Apostolska, zezwalając na małżeństwa mieszane jedynie wyjątkowo i domagając się przy tym od strony katolickiej uprzedniego wyznania wiary. Można tu wymienić wystąpienia Klemensa VIII z 1596 r., Urbana VIII z 1624 r., Innocentego X oraz Klemensa XI z 1706 r.

Wielu katolików, a wśród nich niemało kanonistów zmierzało do złagodzenia dyscypliny kościelnej na odcinku małżeństw z heretykami. Stąd też Stoli-

ca Apostolska była zmuszona przypominać dawne ustalenia — zarówno prawa powszechnego, jak i partykularnego — w tej materii. Jedną z interwencji była nawet skierowana w tej sprawie wprost do Polski. Benedykt XIV, w encyklice „*Magnae Nobis*” z 29 VI 1748 r. przytacza stanowisko Stolicy Apostolskiej w przedmiocie małżeństw mieszanych, zaznaczając, iż dyspensa od przeszkody odmiennego wyznania bywa udzielona jedynie dla ważnych przyczyn i pod warunkiem, że będą udzielone rękojmie dotyczące zabezpieczenia wyznawania wiary przez stronę katolicką oraz katolickiego wychowania potomstwa. Podobne sprawy akcentuje wymieniony papież w innym piśmie, skierowanym również do biskupów polskich „*Ad tuas manus*” z 8 VIII 1748 r. Potępia tutaj m.in. nadużycia w związku z udzieleniem dyspens heretykom, wyraża ponadto konieczność tolerowania przez Kościół małżeństw mieszanych dla uniknięcia gorszego zła. W podobnym duchu zabierają głos inni papieże, m.in. Pius VI w liście do arcybiskupa Meaux z 13 VII 1782 r. Ten ostatni zezwala na bierną asystencję proboszcza, gdy nie da się uniknąć zawarcia małżeństwa mieszanego, lecz pod pewnymi warunkami, m.in. dotyczącymi składania rękojmi zarówno od heretyka, jak i strony katolickiej.

Szereg dokumentów, jakie ukazały się przed wydaniem KPK z 1917 r., podkreśla konieczność wyznawania prawdziwej wiary przez stronę katolicką, obowiązek katolickiego wychowania potomstwa, jak również troskę o pozyskanie dla wiary katolickiej drugiego współmałżonka. Takie również stanowisko przyjął pierwszy KPK, stawiając m.in. wymóg rękojmi składanych przez małżonka akatolickiego (że odsunie od małżonka katolickiego niebezpieczeństwo utraty wiary) oraz przez obojga małżonków (że potomstwo zostanie ochrzczone i wychowane w religii katolickiej).¹ Rękojmie te obowiązywały zarówno przy przeszkodzie różnego wyznania, jak i różnej religii.

Na rewizję dotychczasowej dyscypliny Kościoła w przedmiocie małżeństw mieszanych wpłynął Sobór Watykański II, a szczególnie podjęta przezeń dyskusja nad ekumenizmem i wolnością religijną. Pozwoliła ona uświadomić sobie, że istnieje obowiązek respektowania uprawnień podmiotowych ludzi innych wyznań, pozostających niejednokrotnie *bona fide*.

Pierwszym dokumentem posoborowym modyfikującym przepisy kodeksowe była Instrukcja Kongregacji Nauki Wiary „*Matrimonii sacramenti*” z 18 III 1966 r.² Odtąd rękojmie składa tylko strona katolicka, strona akatolicka została od ich składania zwolniona. Dokument nawiązał przy tym do przesłanek ekumenicznych oraz dotyczących wolności religijnej, zawartych w dokumentach Soboru Watykańskiego II.³

Dalszym krokiem naprzód w ewolucji przepisów w omawianym przedmiocie był dekret Kongregacji dla Kościoła Wschodniego „*Crescens matrimonium*” z 22 II 1967 r.,⁴ stanowiący zasadę, iż przy zawieraniu małżeństw katolików z niekatolikami ochrzczoneymi należącymi do obrządków wschodnich forma zawarcia małżeństwa obowiązuje tylko do godziwości.

Ewolucja, o której mowa, ujawniła się następnie w motu proprio Pawła VI „*Matrimonia mixta*” z 31 III 1970 r.,⁵ zezwalając m.in. ordynariuszom miejsc

¹ Zob. M. Żurowski, *Katolickie prawo małżeńskie okresu posoborowego*, Katowice 1976, s. 128—132.

² „*Unitatis redintegratio*” oraz „*Dignitatis humanae*”.

³ AAS 59 (1967) s. 165—166.

⁴ „*Communicationes*” 2 (1970) nr 1 s. 9—14.

⁵ AAS 62 (1970) s. 157—278; U. Navarrete, *Commentarium canonicum ad Litt. Ap. motu proprio datas „Matrimonia mixta”*, „*Periodica*” 59 (1970) s. 441—442.

na udzielenie dyspensy od formy zawarcia małżeństwa, jeśli jedna ze stron jest akatolicka, nawet nieochrzczona.

Wreszcie KPK Jana Pawła II przypieczętował ów rozwój dyscypliny kościelnej na odcinku małżeństw mieszanych, idący w kierunku jej złagodzenia, zniósł bowiem wzbraniającą przeszkodę różnicy wyznania (*mixta religio*), jaka zachodziła pomiędzy stroną katolicką a niekatolicką ochrzczonej.

Zrewidowanie i złagodzenie zbyt rygorystycznego prawa kościelnego w omawianej dziedzinie stało się czymś koniecznym i nieuniknionym w świetle konfrontacji tego prawa z zasadami wyrażonymi w dokumentach Soboru Watykańskiego II, zwłaszcza w dekrecie o ekumenizmie i w deklaracji o wolności religijnej.⁶

Dawny KPK traktował o małżeństwach katolików z niekatolikami w rozdziale III (kan. kan. 1060—1065), w rozdziale IV (kan. kan. 1070—1071) oraz w rozdziale VI (kan. 1102) traktatu „*De matrimonio*”. W rozdziale III sankcjonował przeszkodę wzbraniającą różnego wyznania („*mixta religio*”) oraz zakaz zawierania małżeństw z osobami tzw. niegodnymi. W rozdziale IV z kolei uwzględniał przeszkodę rozrywającą różnej religii („*disparitas cultus*”). W rozdziale VI wspominał o formie liturgicznej małżeństw mieszanych.

Kodeks Jana Pawła II omawianą problematykę uwzględnia w czterech rozdziałach analogicznego tytułu „*De matrimonio*”. Tak więc w rozdziale I mówi o małżeństwach katolików z osobami, które notorycznie porzuciły wiarę katolicką (kan. 1071 § 1, 4° i § 2), w rozdziale III traktuje o przeszkodzie różnej religii (kan. 1086), w rozdziale V wspomina o formie liturgicznej małżeństw mieszanych (kan. 1118), cały zaś rozdział VI poświęca zagadnieniu małżeństw mieszanych (kan. kan. 1124—1129).

Dla bardziej systematycznego wykładu zasygnalizowanych norm nowego KPK wypadnie zaprezentować podjętą problematykę w następującym porządku: 1. Małżeństwa katolików z nieochrzczonymi (przeszkoda różnej religii — kan. 1086). 2. Małżeństwa katolików z akatolikami ochrzczonej (cały rozdział kodeksowy o małżeństwach mieszanych — kan. kan. 1124—1129). 3. Małżeństwa katolików z osobami, które notorycznie porzuciły wiarę katolicką (kan. 1071 § 1, 4°).

1. MAŁŻENSTWA KATOLIKÓW Z NIEOCHRZCONYMI

Nowy KPK podtrzymuje przeszkodę rozrywającą różnej religii. Stanowi bowiem, że nieważne jest małżeństwo między dwiema osobami, z których jedna została ochrzczonej w Kościele katolickim lub została do niego przyjęta i nie odłączyła się od niego formalnym aktem, a druga jest nieochrzczonej (kan. 1086 § 1). Przeszkoda zatem zachodzi pomiędzy osobą ochrzczonej w Kościele katolickim lub doń nawróconą a osobą nieochrzczonej. Istnieje wszakże pod warunkiem, że bądź ta osoba ochrzczonej w Kościele katolickim, bądź doń nawróconą nie odstąpiła od tegoż Kościoła katolickiego formalnym aktem, inaczej aktualnie pozostaje w Kościele katolickim. Przeszkoda ta nie wiąże ani chrześcijan akatolików, ani tych katolików, którzy wprawdzie oddalili się od swojego Kościoła, lecz formalnie odeń nie odstąpili. Formalne odstąpienie od Kościoła polega na złożeniu przez daną osobę oficjalnego oświadczenia w tym względzie. Samo zaniedbanie się w spełnianiu obowiązku

⁶ Z. Sawiński, *Motu proprio „Matrimonia mixta”*, [w] *Kościół i prawo. Aktualne problemy prawa małżeńskiego* (red. J. Krukowski), t. 3, Lublin 1984, s. 278.

katolika czy też żywienie sympatii w stosunku do religijnych społeczności niekatolickich nie jest równoznaczne z formalnym odstępianiem od Kościoła.⁷

Wypadnie zauważyć, iż poprzedni KPK wiązał tą przeszkodą tych, którzy zostali ochrzczeni w Kościele katolickim lub nawrócili się doń z herezji lub ze schizmy.⁸ Niewątpliwie zrezygnowanie przez prawodawcę z tej normy zostało podyktowane względami ekumenicznymi.

Co się tyczy ważności chrztu strony katolickiej, poza wypadkami pewnymi, trzeba wziąć pod uwagę domniemanie prawne zwykłe, w myśl którego jeśli podczas zawierania małżeństwa strona była powszechnie uważana za ochrzczonej albo jej chrzest był wątpliwy, należy przyjąć, zgodnie z kan. 1060, ważność małżeństwa, dopóki w sposób pewny nie udowodni się, że jedna strona była ochrzczone, druga zaś nieochrzczone (kan. 1086 § 3).

Dla uzyskania dyspensy od przeszkody różnej religii ustawodawca przepisuje określone warunki, odsyłając do kan. 1125 i kan. 1126 (kan. 1086 § 2). Obydwa kanony pochodzą z rozdziału „De matrimoniis mixtis”. Kan. 1125 dotyczy tzw. rękojmi i poleca, by strona katolicka złożyła oświadczenie, że jest gotowa odsunąć od siebie niebezpieczeństwo utraty wiary, jak również złożyć szczere przyrzeczenie, że uczyni wszystko, co w jej mocy, aby wszystkie dzieci zostały ochrzczone i wychowane w Kościele katolickim. Druga strona, a więc nieochrzczone, powinna być powiadomiona w odpowiednim czasie o składanych przyrzeczeniach strony katolickiej, tak aby rzeczywiście była świadoma treści przyrzeczenia i obowiązku strony katolickiej. Kanon nakazuje następnie pouczenie obydwu stron o celach oraz istotnych przymiotach małżeństwa, których nie może wykluczać żadna ze stron.

Rękojmie, w formie, o której mowa, wprowadziło już motu proprio Pawła VI „Matrimonia mixta” z 31 III 1970 r. modyfikując postać rękojmi przewidzianych w KPK z 1917 r.⁹ Składała je najpierw strona nieochrzczone zobowiązując się do odsunięcia od strony katolickiej niebezpieczeństwa utraty wiary, a następnie obydwie strony — przyrzekając, iż wszystkie dzieci będą ochrzczone i wychowane po katolicku.

Obecnie, jak stwierdza cytowane motu proprio, a za nim kan. 1125, 1°, rękojmie składa wyłącznie strona katolicka, co wynika — i tutaj — z przesłanek natury ekumenicznej. Strona nieochrzczone powinna być jedynie poinformowana o przyrzeczeniach strony katolickiej (kan. 1125, 2°).

Doniosłe jest postanowienie o obowiązku duszpasterskiego pouczenia obydwu stron o celach oraz istotnych przymiotach małżeństwa (kan. 1125, 3°).

Kodeks nie określa samego sposobu składania rękojmi przez stronę katolicką pozostawiając to do rozstrzygnięcia prawu partykularnemu. Stwierdza mianowicie, że Konferencja Episkopatu powinna zarówno określić sposób składania wspomnianych oświadczeń i przyrzeczeń, które są zawsze wymagane, jak i ustalić, w jaki sposób ma to być stwierdzone w zakresie zewnętrznym oraz jak ma być o tym powiadomiona strona niekatolicka (kan. 1126).

Wypada nadmienić, iż Konferencja Episkopatu Polski ogłosiła w dniu 1 IV 1971 r. wskazania w sprawie realizacji motu proprio „Matrimonia mixta”,¹⁰ podając m.in. tekst rękojmi, obowiązujących w formie pisemnej.¹¹

⁷ T. Pawluk, Prawo małżeńskie, Olsztyn 1984, s. 135.

⁸ Kan. 1070 § 1 KPK z 1917 r.

⁹ Zob. kan. 1071 oraz kan. 1061 KPK z 1917 r.

¹⁰ Tekst wskazań zamieszcza W. Szafranski. Rzymskokatolickie prawo małżeńskie po drugim soborze watykańskim, Poznań—Warszawa—Lublin 1971, s. 168—176.

¹¹ „Strona katolicka: 1) Oświadczam uroczyście, że nadal będę wiernie trwać w wierze katolickiej i wypełniać obowiązki religijne oraz uczynię wszystko, by nie

Przeszkoda różnej religii jest wprawdzie pochodzenia kościelnego, lecz pośrednio wiąże się z prawem Bożym związanym z obowiązkiem wyznawania wiary katolickiej. Dlatego to właśnie prawodawca kościelny zezwala na udzielenie dyspensy dopiero po wypełnieniu warunków podanych w kan. 1125 i 1126, głównie w odniesieniu do omówionych rękojmi.¹²

Należy dodać, iż jeśli chodzi o formę liturgiczną, małżeństwo pomiędzy stroną katolicką i stroną nieochrzczonej może być zawarte w kościele lub innym odpowiednim miejscu (kan. 1118 § 3). Z takiego sformułowania wynika, iż decyzja w tej sprawie należy do proboszcza, który winien wziąć pod uwagę zarówno wszystkie okoliczności, jak i życzenie stron.¹³

Gdy chodzi o formę kanoniczną małżeństw, o których mowa, to przy zawieraniu takich związków obowiązuje ona w całej rozciągłości. Prawodawca dopuszcza jednak tutaj — podobnie, jak przy zawieraniu małżeństw katolików z akatolikami ochrzczonej — możliwość udzielenia przez ordynariusza miejsca strony katolickiej dyspensy.¹⁴ Będzie o niej mowa w kolejnym punkcie opracowania.

W odniesieniu do omawianej kategorii małżeństw aktualny jest także przepis — wskazany w rozdziale „De matrimoniis mixtis” — zakazujący odbywania ślubu według obrzędu osoby nieochrzczonej, zarówno przed zawarciem małżeństwa według formy kanonicznej, jak i po jego kanonicznym zawarciu.¹⁵ Wreszcie i tutaj obowiązuje norma, zawarta również w wymienionym rozdziale, a traktująca o obowiązku szczególnej opieki duszpasterskiej nad małżeństwem zawartym za dyspensą od przeszkody różnej religii.¹⁶

2. MAŁŻEŃSTWA KATOLIKÓW Z AKATOLIKAMI OCHRZCONYMI

Zagadnienie małżeństw katolików łacińskich z akatolikami ochrzczonej stanowi przedmiot rozdziału VI „De matrimoniis mixtis”, będący novum w stosunku do dawnego kodeksu. Podaje się tutaj przepisy regulujące zawieranie małżeństw pomiędzy stronami, z których jedna jest katolicka, druga zaś należy do Kościoła lub wspólnoty kościelnej nie mającej pełnej łączności z Kościołem katolickim. Chodzi więc o małżeństwo katolika ze stroną ochrzczonej niekatolicką. Niektóre jednak dyspozycje rozdziału znajdują zastosowanie w odniesieniu do innej postaci małżeństwa mieszanego, a mianowicie związku strony katolickiej ze stroną nieochrzczonej, o czym wyżej wspomniano.

Jakkolwiek przeszkoda „mixtae religionis”, dzieląc zresztą los pozostałych przeszkód wzbraniających, została wyeliminowana z ustawodawstwa kościelnego, to jednak prawodawca usankcjonował zakaz zawierania małżeństwa mieszanego bez zezwolenia ordynariusza miejsca. Stwierdza mianowicie, że małżeństwo między dwiema osobami ochrzczonej, z których jedna została ochrzczonej w Kościele katolickim lub po chrzcie została doń przyjęta i for-

utracił swojej wiary katolickiej lub nie zubożętnieć w wierze. 2) Przyrzekam szczerze i sumiennie, że dołożę wszelkich starań, by wszystkie nasze dzieci zostały ochrzczone w Kościele katolickim i wychowane w religii katolickiej. Podpis. Strona akatolicka oświadcza: Zostałem(am) powiadomiony(a) o przyrzeczeniu i zobowiązaniach złożonych przez narzeczonej(ą) i świadom(a) jestem ich treści i znaczenia. Podpis. Coram me parrocho. L. S.” W. Szafrąński, Rzymskokatolickie prawo małżeńskie, jw., s. 175—176.

¹² Zob. T. Pawlúk, Prawo małżeńskie, jw., s. 133.

¹³ Tamże, s. 191.

¹⁴ Zob. kan. 1129.

¹⁵ Tamże oraz kan. 1127 § 3.

¹⁶ Kan. 1129 oraz kan. 1128.

malnym aktem od niego się nie odłączyła, druga zaś należy do Kościoła lub wspólnoty kościelnej nie mającej pełnej łączności z Kościołem katolickim, jest zabronione bez wyraźnego zezwolenia kompetentnej władzy (kan. 1124).

Zakaz, o którym mowa, wiąże więc tego, kto został ochrzczony w Kościele katolickim lub nawrócony doń i formalnie od niego nie odstąpił, gdy zawiera małżeństwo z ochrzczonym wyznawcą wspólnoty niekatolickiej, a więc prawosławnej, protestanckiej, anglikańskiej itd. Gdy chodzi o katolika, wymaga się, by aktualnie pozostawał w Kościele katolickim, mamy więc tutaj to samo określenie, którego użył kan. 1117 mówiący o tym, kogo wiąże forma katolicka zawarcia małżeństwa. Przy omawianiu tego kanonu wyjaśniono, na czym polega odstępnie od Kościoła katolickiego formalnym aktem.

Zakaz wiąże jedynie pod sankcją godziwości, nie zaś ważności umowy małżeńskiej. Innymi słowy, pominięcie przepisu i zawarcie małżeństwa bez zezwolenia kompetentnej władzy nie stanęłoby na przeszkodzie ważności tegoż małżeństwa. Zresztą i w prawie kodeksowym z 1917 r., gdy istniała formalna przeszkoda, posiadała charakter jedynie — jak to już zaznaczono — przeszkody wzbraniającej, nie zaś rozrywającej.

Dawcą zezwolenia jest kompetentna władza, wskazana bardziej konkretnie w następnym kanonie: ordynariusz miejsca. Chodzi o ordynariusza miejsca strony katolickiej.

Udzielenie zezwolenia na zawarcie małżeństwa mieszanego w znaczeniu wyżej określonym zostało obwarowane czterema wymogami: istnieniem słusznej i rozumnej przyczyny, złożeniem rękopmi przez stronę katolicką, powiadomieniem o tym drugiej strony oraz pouczeniem nupturientów. Prawodawca stanowi bowiem, iż tego rodzaju zezwolenia może udzielić ordynariusz miejsca, jeśli istnieje słuszna i rozumna przyczyna, nie może go jednak udzielić bez spełnienia następujących warunków: 1) strona katolicka winna oświadczyć, że jest gotowa odsunąć od siebie niebezpieczeństwo utraty wiary, jak również złożyć szczere przyrzeczenie, że uczyni wszystko, co w jej mocy, aby wszystkie dzieci zostały ochrzczone i wychowane w Kościele katolickim; 2) druga strona winna być powiadomiona w odpowiednim czasie o składanych przyrzeczeniach strony katolickiej, tak aby rzeczywiście była świadoma treści przyrzeczenia i obowiązku strony katolickiej; 3) obydwie strony powinny być pouczone o celach oraz istotnych przymiotach małżeństwa, których nie może wykluczać żadna ze stron (kan. 1125, 1°—3°).

Gdy chodzi o wymóg słusznej i rozumnej przyczyny, to będzie się on weryfikował w każdej sytuacji, w której nupturienti pragną zawrzeć małżeństwo mieszane, nie chodzi wszakże o poważną przyczynę.

Udzielenie dyspensy uwarunkowane jest następnie złożeniem oświadczenia i przyrzeczenia przez stronę katolicką. Przez oświadczenie nupturient ma wyrazić gotowość odsunięcia od siebie niebezpieczeństwa utraty wiary wskutek łączenia się w małżeństwo ze stroną akatolicką. Szczere natomiast przyrzeczenie dotyczy uczynienia wszystkiego, aby potomstwo zostało ochrzczone i wychowane w Kościele katolickim. Nietrudno skonstatować, iż wspomniane oświadczenie ma również charakter zobowiązania. Zarówno tak rozumiane oświadczenie, jak i formalne przyrzeczenie wolno nazwać — w nawiązaniu do tradycyjnej terminologii — rękopmiami (cautiones).

Czy złożenie tak rozumianych rękopmi przez stronę katolicką jest warunkiem sine qua non dla uzyskania zezwolenia ordynariusza? U. Navarrete wyraża pogląd, iż zarówno oświadczenie, jak i przyrzeczenie strony katolickiej nie jest wymagane do ważności dyspensy, gdy istniała jeszcze przeszkoda

koda różnicy wyznania.¹⁷ Tym bardziej nie byłoby ono wymagane do ważności zwykłego zezwolenia.

Strona akatolicka powinna być powiadomiona w odpowiednim czasie, tzn. odpowiednio wcześniej przed zawarciem umowy małżeńskiej, o przyrzeczeniach składanych przez stronę katolicką. Celem tej dyspozycji jest konieczność uświadomienia stronie akatolickiej tak doniosłych zobowiązań przyszłego współmałżonka. Sama jednak strona akatolicka nie składa żadnych przyrzeczeń i zobowiązań. Jeśli na pisemnym oświadczeniu i przyrzeczeniu strony katolickiej kładzie swój podpis, oznacza on wyłącznie zwykłe przyjęcie ich do wiadomości.¹⁸

Wreszcie obydwie strony powinny być pouczone, niewątpliwie przez duszpasterza, o celach i istotnych przymiotach małżeństwa, których nie może wykluczyć żadna ze stron. To doniosłe postanowienie, mające na uwadze zarówno uświadomienie stronom, zwłaszcza niekatolickiej, tak ważnych aspektów dotyczących zawieranego związku, jak również ustrzeżenie ich przed ewentualnością symulacji, należy uznać za bardzo pożyteczne.

Wypada w tym miejscu przypomnieć, iż to wszystko, co w zreferowanym kan. 1125 powiedziano na temat warunków uzyskania zezwolenia ordynariusza miejsca, wiąże również — jako warunek — do udzielenia dyspensy od przeszkody różnej religii, o czym wyraźnie nadmienia kan. 1086 § 2.

Co się tyczy samego sposobu, inaczej formy składania przez stronę katolicką oświadczeń i przyrzeczeń, o których wyżej była mowa, to kompetentna pozostaje tutaj Konferencja Episkopatu. Powinna ona określić sposób składania tych oświadczeń i przyrzeczeń, które są zawsze wymagane, jak i ustalić, w jaki sposób ma to być stwierdzone w zakresie zewnętrznym oraz jak ma być o tym powiadomiona strona niekatolicka (kan. 1126).

Tak więc prawodawstwu partykularnemu kodeks zleca ustalenie sposobu składania wymaganych rękojmi. Ze sformułowania kanonu „[...] i ustalić, w jaki sposób ma to być stwierdzone w zakresie zewnętrznym [...]” wynika, iż wystarczyłoby ustne złożenie oświadczenia i przyrzeczenia przez stronę katolicką.

Konferencja Episkopatu Polski w nawiązaniu do analogicznych dyspozycji motu proprio „*Matrimonia mixta*” zarządziła we wskazaniach z 1 IV 1971 r., aby kompetentny duszpasterz (proboszcz strony katolickiej) przyjął od strony katolickiej oświadczenie pisemne, przez nią podpisane. Strona niekatolicka, na znak przyjęcia do wiadomości oświadczenia i przyrzeczenia drugiej strony, powinna złożyć również swój podpis. „Gdyby strona niekatolicka wzbraniała się przed złożeniem podpisu, duszpasterz — o ile ma moralną pewność, że treść zobowiązań strony katolickiej dotarła do wiadomości strony niekatolickiej — sam poświadczy o tym fakcie. Zaznaczyć jednak winien w prośbie o dyspensę (od dawnej przeszkody różnicy wyznania czy aktualnie istniejącej różnicy religii), że strona niekatolicka, będąc poinformowana o treści zobowiązań drugiej strony, odmówiła potwierdzenia tego.

W wypadku, gdyby strona niekatolicka, przyjąwszy do wiadomości zobowiązania drugiej strony, wyraźnie oświadczyła, że zrobi wszystko, by nie

¹⁷ Zob. F. Bersini, *Il nuovo diritto canonico matrimoniale. Commento giuridico-teologico-pastorale*, Torino 1983, s. 147; H. Heinemann, *Die konfessionsverschiedene Ehe*, [w] *Handbuch des katholischen Kirchenrechts*, Regensburg 1983, s. 341.

¹⁸ Przytacza je W. Szafranski, *Rzymskokatolickie prawo małżeńskie*, jw., s. 168—176.

dopuszczyć do realizacji przyrzeczeń strony katolickiej, duszpasterz wyjaśni ze spokojem, że małżeństwo, które zamierzają zawrzeć, ma być wspólnotą ich życia i miłości wobec Boga, który dla wierzących jest najwyższą wartością; zaś dzieci, które są darem Dawcy życia — Boga, mają pogłębić ich wspólnotę i ją uszlachetnić — Kościół katolicki bowiem chce udoskonalać wszystkie wartości ludzkie. Dlatego też zawiązującego się ogniska rodzinnego nie można wystawiać na sytuację konfliktową, zanim ono się ukształtowało. Gdyby jednak pouczenia nie odniosły skutku, duszpasterz postara się zbadać dokładniej powody takiego stanowiska strony niekatolickiej i sprawę przedstawi, za pośrednictwem ordynariusza, w sekretariacie prymasa Polski. Sprawy o charakterze wyjątkowym, dotyczące małżeństw mieszanych, będą wysyłane do Kongregacji św. Sakramentów”.¹⁹

Oświadczenie i przyrzeczenie strona katolicka podpisuje w 3 egzemplarzach. W tyłu egzemplarzach podpisuje przyjęcie tego do wiadomości strona akatolicka. Jeden egzemplarz zostaje w archiwum parafialnym, jeden należy wysłać do kurii diecezjalnej, pozostały otrzymują sami zainteresowani.

Prośba o dyspensę powinna zawierać dokładne dane o nupturientach, m.in. o wyznaniu i chrzcie strony niekatolickiej.

Odnosząc do formy zawarcia małżeństwa mieszanego ustawodawca kodeksowy stwierdza, iż należy zachować przepisy kan. 1108 (o formie kanonicznej zwyczajnej). Jeśli jednak małżeństwo zawiera strona katolicka ze stroną niekatolicką obrządku wschodniego, kanoniczna forma zawarcia wymagana jest tylko do godziwości; do ważności zaś konieczny jest udział świętego szafarza, z zachowaniem innych wymogów prawa (kan. 1127 § 1).

Jeśli chodzi więc o małżeństwo strony katolickiej ze stroną niekatolicką — z wyjątkiem obrządku wschodniego, a więc prawosławnych — należy zachować formę kanoniczną przewidzianą w kan. 1108. Sprawa wygląda natomiast inaczej, jeśli chodzi o umowę małżeńską strony katolickiej ze stroną prawosławną. Prawodawca podtrzymał tutaj to, co obowiązywało już od cytowanego wyżej dekretu Kongregacji dla Kościoła Wschodniego z 22 II 1967 r. „Crescens matrimoniorum”: forma kanoniczna z kan. 1108 obowiązuje wówczas tylko do godziwości. Dołączył jednak do przepisu istotną klauzulę, w myśl której do ważności takiego związku konieczny jest udział świętego szafarza. Chodzi tutaj zarówno o duchownego katolickiego (biskup, kapłan, diakon), jak i prawosławnego. Innymi słowy ważne może być zawarty związek małżeński tak przed duchownym katolickim, jak i prawosławnym, tak w świątyni katolickiej, jak i w cerkwi prawosławnej.²⁰ W każdym przypadku należy poza tym zachować, jak dodaje kanon, inne wymogi prawa, np. obecność świadków zwykłych, pytanie przez asystującego duchownego o konsens i jego przyjęcie, itd.

Nie można pominąć milczeniem tego, że kanon mówi: „[...] kanoniczna forma zawarcia wymagana jest tylko do godziwości”; wymieniona forma, jakkolwiek jedynie do godziwości, a nie ważności małżeństwa, jest jednak wymagana. Wynika stąd niedwuznacznie, że chcąc pominąć w danym przypadku formę kanoniczną i zawrzeć małżeństwo przed duchownym prawosławnym (np. w cerkwi), należy uzyskać — ciągle do godziwości — dyspensę od formy kanonicznej, o której to dyspensie mówi kan. 1127 § 2.²¹

Jeżeli poważne trudności nie pozwalają zachować formy kanonicznej, ordy-

¹⁹ Zob. tamże, s. 171.

²⁰ Zob. F. Bersini, *Il nuovo diritto*, jw., s. 149—150.

²¹ Tamże, s. 150.

nariusz miejsca strony katolickiej ma prawo dyspensować od niej w poszczególnych przypadkach, po poradzeniu się jednak ordynariusza miejsca zawarcia małżeństwa, z zachowaniem — i to do ważności — jakiejś publicznej formy zawarcia. Do Konferencji Episkopatu należy określić normy, według których byłaby udzielana dyspensa w jednolity sposób (kan. 1127 § 2).

Możliwość uzyskania dyspensy od kanonicznej formy zawarcia małżeństwa mieszanego w rozumieniu kan. 1124 istnieje, jak już nadmieniono, od ukazania się motu proprio „Matrimonia mixta” z 31 III 1970 r. Stanowi to wymowny przejaw tolerancji ekumenicznej.

Dyspensa jest możliwa, gdy zachodzą poważne trudności nie pozwalające na zachowanie formy kanonicznej. Trudność taką może stanowić zdecydowana odmowa strony niekatolickiej zawierania umowy małżeńskiej w formie kanonicznej.

Dawcą dyspensy jest ordynariusz miejsca strony katolickiej. Przed udzieleniem dyspensy powinien on jednak skonsultować się z ordynariuszem miejsca, gdzie ma być zawarty ślub. Ten ostatni wymóg nie wiąże do ważności udzielonej dyspensy, byłaby ona ważnie udzielona nawet z pominięciem wspomnianej konsultacji.

Do ważności udzielanej dyspensy, a co za tym idzie i do ważności małżeństwa należy zachować jakąś publiczną formę zawarcia. Wymóg ten jest zrozumiały, gdy weźmie się pod uwagę społeczny wymiar małżeństwa, które powinno być zawierane w sposób dostępny tej społeczności do poznania.

Wreszcie w kanonie zaznaczono, iż prawo partykularne, ustanowione przez Konferencję Episkopatu powinno ustalić normy, według których dyspensa byłaby udzielana jednolicie w danym regionie kościelnym.

W przytaczanych już wskazaniach Episkopatu Polski z 1 IV 1971 r. w stosunku do dyspozycji motu proprio „Matrimonia mixta” zwrócono uwagę, iż dyspensa od formy zawarcia małżeństwa winna być uważana za rzecz wyjątkową. Stąd też „Ordynariusz może jej udzielić jedynie w tych wypadkach, w których zachowanie formy kanonicznej jest normalnie niemożliwe. Stan niemożliwości moralnej do zawarcia małżeństwa w formie kanonicznej stwierdza sam Ordynariusz na podstawie relacji przedłożonej przez kompetentnego kapłana. Mogą bowiem zaistnieć u jednej lub drugiej strony takie opory w stosunku do formy kanonicznej, uwarunkowane bądź przesłankami obiektywnymi, bądź nawet subiektywnymi, że zdecydowani są zawrzeć związek małżeński nie będący sakramentem małżeństwa. W takim wypadku Kościół, udzielając dyspensy przez ordynariusza zgodnie z normą 9 «Matrimonia mixta», kanonizuje niejako tę formę publiczną zawarcia małżeństwa, którą strony wybierają [...]

Strony, o ile zachodzą warunki do udzielenia dyspensy od formy kanonicznej, muszą wybrać jedną z publicznych form zawierania małżeństwa: przed ministrem niekatolickim lub w Urzędzie Stanu Cywilnego”²²

Dyspensa od kanonicznej formy zawarcia małżeństwa pomiędzy stroną katolicką a niekatolicką — poza prawosławnymi — wiąże do ważności tejże formy, a co za tym idzie do ważności samego małżeństwa.

Prawodawca dezaprobuje następnie pewne praktyki stosowania niejako podwójnej formy zawarcia umowy małżeńskiej. Zabrania się, stwierdza, przed lub po kanonicznym zawarciu małżeństwa zgodnie z przepisem § 1 (stosowanie formy kanonicznej), stosować inne religijne zawarcie tegoż małżeństwa w celu wyrażenia lub odnowienia zgody małżeńskiej. Zabroniony jest rów-

²² W. Szafrński, Rzymskokatolickie prawo małżeńskie, jw., s. 172.

niez taki obrzęd religijny zawarcia małżeństwa, w którym asystujący — szafarz katolicki i niekatolicki — stosując jednocześnie własny obrzęd, pytają o wyrażenie zgody stron (kan. 1127 § 3).

Zakaz zatem dotyczy w pierwszym rzędzie praktyki stosowania innej, religijnej formy zawarcia związku małżeńskiego bądź przed kanonicznym jego zawarciem, bądź też po kanonicznym jego zawarciu. Zakazem zostały objęte te wszystkie inne rodzaje form religijnych, które przewidują wyrażenie lub odnowienie już wyrażonej zgody małżeńskiej. Tak więc strona katolicka i niekatolicka nie mogą — przed lub po zawarciu małżeństwa w formie kanonicznej — udać się np. do duchownego strony niekatolickiej celem wyrażenia lub ponowienia konsensu małżeńskiego. Zakaz, o którym mowa, nie zawiera jednak sankcji nieważności formy kanonicznej, w której związek już został zawarty lub będzie zawarty po ceremonii religijnej we wspólnocie niekatolickiej.

Poza tym, zakazem został objęty obrzęd religijny zawierania małżeństwa, w którym uczestniczą aktywnie dwaj duchowni — katolicki i niekatolicki — stosując przy tym własny obrzęd i przyjmując konsens małżeński. Byłaby to pewnego rodzaju podwójna forma kanoniczna i niekatolicka — zawarcia umowy małżeńskiej. I ten zakaz nie powoduje nieważności zawartego w ten sposób małżeństwa, byleby była zachowana forma kanoniczna.

We wskazaniach Episkopatu Polski do realizacji motu proprio „Matrimonia mixta” czytamy: „Ponieważ równoczesne sprawowanie obrzędów małżeńskich przez kapłana i ministra niekatolickiego jest zabronione (norma 13), Ordynariusz może zezwolić, jeżeli to w miejscowej opinii publicznej będzie życzliwie przyjęte, na określony udział ministra niekatolickiego, którego funkcje jednak nie mogą wykroczać poza czytanie Pisma św. i złożenie życzeń”²³

Wymowę humanitarną i duszpasterską posiada kolejna norma, w myśl której ordynariusze miejsca oraz inni duszpasterze winni troszczyć się o to, ażeby małżonkowi katolickiemu i dzieciom zrodzonym z małżeństwa mieszanego nie zabrakło pomocy duchowej do wypełnienia ich obowiązków. Mają też wspierać małżonków w utrwalaniu jedności życia małżeńskiego i rodzinnego (kan. 1128).²⁴

Zarówno więc ordynariusz miejsca, przede wszystkim biskup diecezjalny, jak i inni duszpasterze, w pierwszym rzędzie niewątpliwie proboszczowie, zostali zobowiązani do opieki duchowej nad małżonkiem katolickim i dziećmi zrodzonymi z małżeństwa mieszanego. Są jednocześnie obowiązani utrzymywać jedność życia małżeńskiego i rodzinnego w takim związku. W dyspozycji też przejawia się jakby troska prawodawcy o realizację przyrzeczeń strony katolickiej, składanych w ramach tzw. rękojmi przed zawarciem umowy małżeńskiej. Ujawnia się zarazem nastawienie pastoralne w stosunku do tych, których złączył węzeł małżeński, lecz których przynależność wyznaniowa jest odmienna.

Wypada wspomnieć, iż opublikowana jeszcze przed promulgacją nowego KPK Instrukcja Episkopatu Polski w sprawie duszpasterstwa małżeństw o różnej przynależności religijnej z 2 XII 1982 r.²⁵ również zwraca uwagę na świadczenie pomocy duchowej tym, którzy zawarli małżeństwo mieszane. Instrukcja nawiązuje do motu proprio „Matrimonia mixta” oraz do wskazań

²³ Tamże, s. 173.

²⁴ Por. motu proprio „Matrimonia mixta” n. 14.

²⁵ „Miesięcznik Pasterski Płocki” 68 (78) (1983) nr 3, s. 107—116.

Episkopatu Polski z 1 IV 1971 r. Dokument zredagowany jest w duchu eklezjalnym, na co wskazuje m.in. polecenie, by duszpasterz znał zasady wiary strony niekatolickiej oraz obowiązujące ją przepisy prawne i liturgiczne. Zwraca uwagę na ukierunkowanie działań duszpasterskich ku dobru wiary, małżeństwa i rodziny. Wskazuje przy tym na środki umożliwiające realizację tych działań: pielęgnowanie wiary i wiedzy religijnej u małżonków, kształtowanie ich postaw moralnych, organizowanie praktyk religijnych i obchodów świąt, więz z Kościołem strony katolickiej z Kościołem współmałżonka, chrzest i wychowanie dzieci po katolicku.

3. MAŁŻENSTWO KATOLIKÓW Z OSOBAMI, KTÓRE NOTORYCZNIE PORZUCIŁY WIARĘ KATOLICKĄ

Kodeks Jana Pawła II nie zawiera odrębnego kanonu — jak to czynił zbiór z 1917 r. — na temat małżeństw z osobami tzw. niegodnymi.²⁶ W kan. 1071 § 1, 4° zawarte jest jednak wyraźne powtórzenie — w zmodyfikowanej formie — dawnej dyspozycji, gdy chodzi o małżeństwo katolika z osobą, która notorycznie porzuciła wiarę katolicką.

Cytowany kanon wymienia siedem przypadków, a wśród nich ten, o którym mowa, kiedy to — do godziwego asystowania przy zawieraniu małżeństw — niezbędne jest, poza wypadkiem konieczności, zezwolenie ordynariusza miejsca. Nie jest ono żadną forą dyspensy, lecz zwykłym „nihil obstat” kompetentnego ordynariusza.

Ordynariusz miejsca, nadmienia kan. 1071 § 2, może udzielić tutaj zezwolenia tylko pod warunkiem zachowania norm określonych w kan. 1125, przy zastosowaniu odpowiednich modyfikacji. Cytowany kan. 1125, jak już wyjaśniano, mówi o obowiązku składania rękojmi przez stronę katolicką w wypadku zawierania małżeństwa mieszanego. Przepis ten zatem, przy zastosowaniu odpowiednich modyfikacji, jak nadmienia kan. 1071 § 2, winien znaleźć swoją aplikację w sytuacji małżeństwa notorycznego odstępcy od wiary. Wynika stąd, iż strona katolicka, która zawiera umowę małżeńską z osobą, która notorycznie porzuciła wiarę katolicką, obowiązana jest do złożenia wspomnianych rękojmi. O ich złożeniu należy powiadomić drugą stronę. W myśl kan. 1125, strona katolicka — w ramach rękojmi — wyraża swoją gotowość do odsunięcia od siebie niebezpieczeństwa utraty wiary, jak również składa przyrzeczenie, że uczyni wszystko, co w jej mocy, aby wszystkie dzieci zostały ochrzczone i wychowane w Kościele katolickim.

Wypada dodać, iż notorycznie porzuca wiarę katolicką ta osoba, która należąc do pełnej jedności z Kościołem przez chrzest przyjęty w tym Kościele lub przez nawrócenie do niego, zrywa więzy z tymże Kościołem poprzez odrzucenie lub wyparcie się wyznawanej dotąd wiary, sam fakt jednak owego zerwania jest znany publicznie, bądź też został dokonany w takich okolicznościach, że nie da go się ukryć. Nie jest przy tym niezbędne przystąpienie przez odstępcę od wiary do niekatolickiej społeczności religijnej.²⁷

²⁶ Zob. kan. 1065 KPK z 1917 r.

²⁷ T. Pawluk, *Prawo małżeńskie*, jw., s. 108—109.

ZAKOŃCZENIE

Dyscyplina kościelna na odcinku małżeństw katolików łańskich z niekatolikami znalazła w kodeksie Jana Pawła II swoją formę znacznie złagodzoną w stosunku do dawnego ustawodawstwa. Stało się to potrzebą czasów, tak wyraźnie znaczonej — na przestrzeni ostatnich lat — przejawami eklezjalizmu, implikującego potrzebę większej tolerancji, w różnych zresztą dziedzinach życia kościelnego.

Szczegółowe dyspozycje prawodawcy kościelnego stanowią niewątpliwie pewnego rodzaju uwięzienie dotychczasowych inicjatyw ustawodawczych podejmowanych od czasów zakończenia Soboru Watykańskiego II. Z całą pewnością motu proprio Pawła VI „*Matrimonia mixta*” było tutaj prawozorem, który został jednak poddany dalszym modyfikacjom.

Zawężenie zakresu osób objętych przeszkodą różnej religii, zrezygnowanie z przeszkody różnego wyznania, pozostawienie pewnej swobody prawu partykularnemu w sprawach drugorzędnych, polecenie rozciągnięcia troski duszpasterskiej nad małżonkami katolickimi i dziećmi zrodzonymi z małżeństw mieszanych — to najważniejsze kierunki ewolucji prawa małżeńskiego uwidocznione w kolekcji z 1983 r.